

Nieco o antysemityzmie. (C: D:)

Że każdy, kto bezstronnie w tej sprawie sądzi wie chyba dobrze, że żydzi, krzyżując Zbawiciela byli tylko wybranem narzędziem w ręku Boga. Nie widzę potrzeby długo się nad tem rozwodzić, lecz wystarczy gdy powiem, że przecież do dokonania dzieła odkupienia ludzkości potrzebną była śmierć Zbawiciela, że Bóg, dając żydom w dokonaniu tego dzieła tak ważną rolę do odegrania, nie chciał zapewne przez wybranie ich z pośród tylu ludów do odegrania téj roli, dawać nam w nich przedmiotu do nienawiści. Sądzę, że to wystarczy bo nawet, po prawdzie [illegible] tego nie było koniecznej potrzeby przy[illegible]. — Lecz pójdźmy dalej.

Zarzucają żydom, że nie są oni godni żadnego współczucia już z tego samego względu, że nie są przystępni postępowi. Otóż nie można nie przyznać, że jest w tym zarzucie nieco prawdy, bo żydzi rzeczywiście i to bardziej może, niż każdy inny naród, są nieprzystępni postępowi, ale tylko żydzi jako wyznawcy swojej wiary są mu nieprzystępni. Jednakowoż zamiast w tem upatrywać czegoś złego powinniśmy raczéj widzieć w tym ich konserwatyzmie przykład godny naśladowania i wzorową konsekwentność. Boć przecie każdy przyznać musi, że postęp w ścisłym słowa tego znaczeniu jest na polu wiary wprost niemożebnym, gdyż wiara powinna być niezmienna, jeżeli ma mieć choćby tylko pozór prawdziwości, a mianowicie nie powinna ona ulegać żadnym zmianom w swojéj istocie. Może tu bowiem być mowa o postępie tylko cząstkowym, czyli o zmianach w drobnych jéj szczegółach, zmianach nie mogących odmienić jéj istoty, a koniecznych wskutek zmiany stosunków. Takie zaś zmiany przyjmują żydzi, bo świadczy o tem reforma Mendelsohna, a jeżeli są żydzi, którzy z przesadnéj jakiejś troskliwości o czystość swéj wiary zmian nie znoszą, to jest to tylko drobna część ogółu, a nie cały ogół. Ta tedy ostrożność w rzeczach dotyczących wiary nie jest wcale naganną, lecz owszem wzorową i jéj to jak sądzę zawdzięczają żydzi to, że wiarę swoją w przykładnéj dochowali czystości. A że taką jest w rzeczywistości przyzna każdy, kto odrzuciwszy wszelkie uprzedzenia i nie zważając na to co niechętni żydom ludzie mówią o ich wierze zastanowi się nad tą ich wiarą bezstronnie. Lecz nie zapuszczajmy się już daléj ale raczéj przejdźmy do zastanowienia się nad pytaniem, czy i na innych polach nie są żydzi postępowi przystępni bo powiedziałem przed chwilą, że tylko jako wyznawcy swojéj wiary są żydzi przeciwnikami postępu. Otóż teraz powtarzam to samo, gdyż byłoby rzeczą śmieszną utrzymywać, że żydzi absolutnie są postępowi przeciwni. Są wprawdzie żydzi, należy to przyznać, którzy postęp jakiegokolwiek rodzaju uważają za coś przeciwnego swéj naturze, a nawet za coś zbrodniczego, jednakowoż większość żydów, którą zawsze mamy jedynie na oku, dotrzymuje na drodze postępu kroku ludziom innych wyznań i narodowości. Dowód na to mamy na ludziach genialnych, którzy od czasu do czasu wyłaniają się z pośród téj wzgardzonéj części społeczności i swym geniuszem imponują tym, którzy im odmawiają prawa do współczucia ze strony bliźnich, prawa przy[illegible] i najlichszemu z lichych. (C: D: N:) Hohei.

Dnia 2go lutego 86. obchodziliś[illegible] uroczyście dzień Imienin Wgo Profesora Dra Aleksandra Pechnika.

W imieniu kolegów wystąpili Ludwik Boratyński i Mieczysław Ujejski z przemowami, które według stenogramu podajemy:

„Ukochać Grecyę, znaczy ukochać wszystko, co piękne, wzniosłe, szlachetne; wzbić się duchem do wysokości bohaterów tego ludu, to ważna chwila w dziejach rozwoju ducha, to pierwszy krok w krainę ideału, to pierwszy krok do nieba. Dlatego miłośników Grecyi nie braknie nigdy; póki tylko iskra szlachetności tlić będzie w sercach ludzkości, nigdy nie braknie. I Ty Wielmożny Panie Profesorze możesz do nich się policzyć, bo w sercu Twem gorzeje płomień szlachetności i miłości ideału, i Ty ukochałeś Grecyę, tę krainę świeżej i wiecznej młodości, boś ukochał młodzież, która wiecznie goni za ideałami.

Zapaliłeś pochodnię wiedzy i oprowadzasz nas pewnym krokiem po labiryncie starożytnego świata Grecyi, wiecznie młodej choć tysiące lat ~~[illegible]~~ istniejącej, martwej, lecz tysiącem najpiękniejszych głosów zdumiewającej świadomego słuchacza, bo naród zginął, ale dzieła mistrzów nie znają, potęgi zaniku; Ty rozświetlasz to, co ciemne, podajesz petentom, gdzie nas ostrzegają, trudności, uczysz nas wsłuchiwać się i pojmować tę cudną harmonię głosów.

Uczyliśmy się wczytywali w arcydzieła, nie kazałeś nam przeżuć i tonąć w szeregach martwych liter, ale czarodziejskiem słowem umiałeś wydobyć ukryty w nich świat żywych postaci, które nas porywały za tobą, w lepsze sfery; gdy zgłębialiśmy nieśmiertelnego Platona – czyż możemy zapomnieć? – w duchu prawdziwie chrześcijańskim prostowałeś to, co było błędne, z ojcowską troskliwością wpajałeś w nas wszystkie[illegible]go wzniosłe myśli; kształciłeś nie tylko ducha, ale i serce.

To wszystko winniśmy Tobie i sądzimy, że najmilsze złożymy Ci wiązanie w dniu Twych imienin, gdy wyrażemy, iż Twej pracy nie zapomniemy [illegible] wdzięczną pamięć ją, umiemy; gdy się przeto nasz jakiś wdzięczność żywimy w sercach swoich i jak najpilniej starać się odpowiedzieć wszystkim Twym zadaniom.

Jeżeli więc który z nas dokaże kiedyś czego szlachetnego, to Twoja w tem zasługa, Twoja chwała, to Twoja praca!..

~.~

Wielmożny Panie Profesorze!

Pozwól i mnie, choć nie równie pięknie, lecz równie serdecznie złożyć Ci, w dniu Twych imienin [illegible] nasze, wypowiedzieć to, co serca nasze czują. Wielkie to zaiste zadanie, a może nad siły moje, bo serce w słowa nie zawsze wylać się umie, bo usta nie wszystko wypowiedzieć zdołają...

Czwarty już i rok upływa od czasu, kiedy Opatrzność zesłała nam Cię, byś pełniąc urząd profesora, uczył nas wszystkiego co piękne i szlachetne, prowadził nas w krainę [illegible], byś nas wyrywał [illegible] mądrości, [illegible] wiodła nas ojcem [illegible] się, nasze nie [illegible] bawity żigle, a nie niejeden wybryk młodzieńczy patrzyłeś przez pryzmat miłości ojcowskiej [illegible] instynktem i Boga nam danym [illegible] przyjaciela swego a zachwiec z powodu [illegible] talentów nie stawialiśmy ze drżeniem, jak owi słudzy z biblii przed panem, lecz jak dzieci przed ojcem. A Tyś o Panie według ojcowskiego Twego serca nas sądził i nigdy nie potępiłeś bezwarunkowo nikogo, lecz każdemu zostawiałeś czas do poprawy, niebieskiego naszego naśladując Ojca. Toć niejeden z tych, na którego inni rzucili kamieniem powrócił na drogę prawdy, a Ty cieszyłeś się nawróceniem jego, jak aniołowie niebiescy cieszą się.

A były chwile, kiedy trzeba było Twego tylko serca, Twojej szlachetnej duszy, byś się nie zraził do nas. Były chwile, że niejeden z nas, któremu młodzieńcza krew zbyt prędko krąży w żyłach uniósł się, zapomniał, były chwile, żeś Ty się postępowaniem naszem zasmucił, lecz nigdy nie przyszło do tego, byś Ty się na nas pogniewał. Bo Ty Panie profesorze pamiętałeś, że „errare humanum est”, że w wieku naszym młodym błądzić nie trudno...

[illegible]ec jak moglibyśmy my, którym Bóg w Tobie dał przewodnika, [illegible]ym na horyzoncie młodości tak jasną zapalił gwiazdę, nie przysłoniętą nigdy, choćby najmniejszą chmurką, przyznać choćby na chwilę, czy przed jej dobroczynnym blaskiem, to nie pojęte. I mógłby każdy z nas zastosować do siebie słowa poety: „video meliora proboque, deteriora sequor"!!

Czwarty już rok mija od czasu, kiedy poraz pierwszy młode serca nasze rozweseliły się na widok Twój Panie. Lata te zbiegły nam prędko wśród pracy miłej i pożytecznej. Dziś my już dojrzewamy, a Ty cieszysz się naszym rozkwitem, cieszysz się owocem pracy Twojej a my pomni, że wszystko Tobie śmy winni szanujemy Cię i uwielbiamy. Toż dzień dzisiejszy radosny dla nas, bo w dniu tym choć cząstkę okazać Ci możemy, jak ciepło serca Twego udzieliło się sercom naszym, jak głośno one teraz dla Ciebie biją, jak bardzo Cię my, Panie Profesorze szanujemy i jak gorąco kochamy!

Więc żyj nam drogi nasz profesorze, żyj jak najdłużej! Niech czoło Twoje nie zasłoni się nigdy chmura niezadowolenia, niech nie zorzą go nigdy zmarszczki troski a niech uczniowie Twoi jak my zawsze Cię kochają i wielbią.

~.~



Testament Piotra W.

Dokończenie.

12.) Starać się zgromadzić około siebie grecko-nieunitów.. stać się dla nich środkowym punktem i poparciem i przygotowywać z góry światowładztwo przez supremacyę samowładną kościelną. Będziemy z nich mieli przyjaciół pośród wszystkich nieprzyjaciół naszych. 13.) Po rozbiciu Szwecyi, zwyciężeniu Persyi, ujarzmieniu Polski, zdobyciu Turcyi, zebrawszy armie nasze i okrętom naszym oddawszy straż Czarnego morza i Bałtyku, należy potajemnie i oddzielnie najprzód dworowi wersalskiemu a potem wiedeńskiemu proponować podział światowładztwa. Skoro jedno z tych państw zgodzi się – co się stać musi skoro ambicyę jego i miłość własną się podrażni – użyć go na zniweczenie drugiego, potem z kolei i tamto podbić, co nie może być wątpliwem, skoro Moskwa posiadać już będzie Wschód cały i znaczną część Europy. 14.) Jeżeli – co jest nieprawdopodobne – każde z tych państw odrzuci propozycyę Rosyi, trzeba będzie wzbudzić między niemi spory, aż się wzajemnie osłabiły. Wtedy ze stanowczej korzystając chwili, Rosya rzuci zgromadzone swe wojska naprzód na Niemcy (zwracam uwagę, że Austrya stała wtedy na czele Niemiec) podczas gdy 2 floty wypłyną, jedna z Azowskiego morza, druga z Archangielsku wypłynąwszy z hordami azyatyckiemi na pokładach. Jeżeli zbliżając się przez

Ochotnik – ochotnik



Śródziemne morze i ocean zaleją Francyę z jednej strony, podczas gdy Niemcy z drugiej zalane będą – wtedy po pokonaniu tych 2 państw, reszta Europy z łatwością i bez wystrzału ugnie się pod jarzmem. –

„Nie traćcie Nadziei"! bo moskal zrobił plan – ale bez B-o-g-a !!! . . –

~ . ~

We wiejskiej szkółce.

Egzamin! Największa sala szkółki przybrana w choinę – na „gradusie" wielki stół przykryty zielonym suknem – za stołem siedzą z poważnymi minami właściciel wioski – inspektor okręgowy (mylilśmy się teraz o katach okręgowych, lecz inspektor okręgowy z katami nie ma nic wspólnego) Ks. proboszcz rokietą i mantoletą dekorowany, Ks. wikaryusz Katecheta miejscowy i p. nauczyciel. Jak wszędzie tak i tu rozpoczyna się egzamin pytaniami z religii. Ks. Katecheta zadaje kilka pytań, na które uczniowie trafnie dają odpowiedź (złośliwy p. nauczyciel opowiadał w sekrecie, że Katecheta te kilka pytań z uczniami już od miesiąca obrobił.) Pytania się wyczerpały – następuje mała przerwa w tem Ks. proboszcz wyjąwszy kraciastą chustą z powagą u . . . swój owinąwszy – zabrzmiał tak mocno, że uczniowie przypomnieli sobie znane im z biblii trąby jerychońskie. Toż lica ich zbladniały, spoważniały – usta się otworzyły nie wydając jednak głosu – i cisza w ławach zapanowała grobowa. – Ks. proboszcz odkaszlnąwszy zadaje im pytanie: „Pod jakiego ptaka postacią ukazał się duch św. Chrystusowi Panu w rzece Jordan"? Cisza w koło młodzież pospuszczała głowy i podparły je rękami – zamyśliła się głęboko – Wtem z ostatniej ławy wyrywa się, wskazując 2 palce mały, rezolutny chłopczyna: „Jak miał żółte pod brzuszkiem – to Czeo-del!!

~ . ~ . ~

Zdaje się, że wnet zawiądną w Tarnowie „Belagerungs-stand" bo na ul: Bernard. w domu Wp. Szmydla na poddaszu panuje już „Kriegs-stand"! –

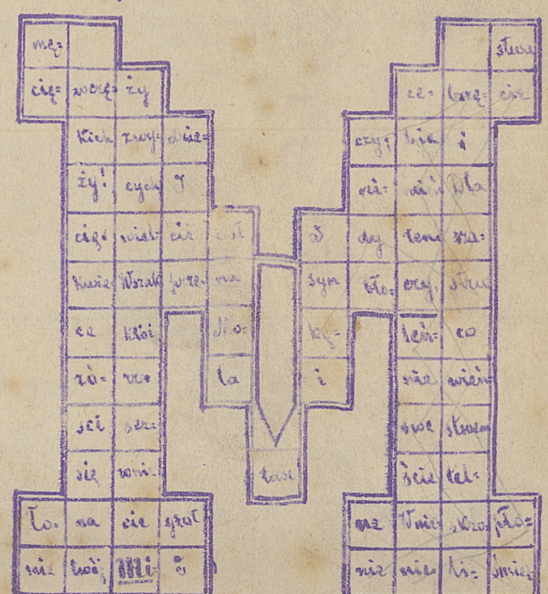
~ . ~

Listami gończymi jest ścigany Janko z Nad Uszwicy za czynny komunizm (podobno Dr. Jarosowi sparzył „szwarc" na wąsy). ~ . ~

„Kto będzie przypuszczon do egz. dojrzał. ten będzie od p. przewodniczącego zewszystkiego pociągan"!!

„Mają się zachować – a już 8^{go} Marzec!!

Zagadka Krzyżykowa.



Rzeź urzędowa. Aranżer (tracap – – hiß! hiß! hi!) od p. Leistena z Bernardynki, przeniesiony w stan spoczynku.

Kapral od żółtych dragonów" (Cztaś) awansował na „Zugsführera"!

~ . ~

Nowość! Stos o bardzo silnem działaniu „Buł-Bysi" jest do nabycia u wynalazcy. Tarnów – ul: Ogrod

Redaktor: Uniwrzon – Unega.

Lawca: Witek – Sośniński.